Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych

Cena egzemplarza 1 złoty

Wolność - Równość - Braterstwo - Sprawiedliwość społeczna!

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2 | Grudziądz, czwartek, dnia 31 stycznia 1946 r. | Nr. 26

P. P. S. —

to główny człon obozu demokracji

Polska Partia Socjalistyczna jest dzisiaj — obok innych stronnictw politycznych — najpoważniejszym elementem naszego życia politycznego — jest tym niezbędnym członem obozu demokracji — członem koniecznym, gdyż w razie jego braku nie można w ogóle pomyśleć o zwycięstwie idei Polski Demokratycznej.

Jeżeli zaglądniemy do historii Partii, to przekonamy się, iż była ona zawsze bezkompromisowym bojownikiem o najwyższe ideały mas, t. j.: wolność, równość, sprawiedliwość.

Nasze sztandary partyjne, postrzępione w walce o lepsze Jutro, przemawiają do nas bohaterską przeszłością, owianą romantyzmem stoków Cytadeli warszawskiej, jak również walką na śmierć i życie z przemocą hitlerowską.

To też nic dziwnego, że mając tak piękne tradycje — P. P. S. postawiła sobie za cel bezkompromisową walkę z zaborcą, czy też okupantem — tak w dobie niedoli, jak i w czasie okupacji. Pielęgnowanie tradycji nie polega jedynie na jej gloryfikowaniu i rozpamiętywaniu przeszłości. Należy wyciągnąć z niej to, co dobre i słuszne, a tym samym nawiązać nić z bohaterskim pokoleniem z okresu rozwoju socjalizmu polskiego.

Partia nasza jest współrządzącą.

I nie wiem, czy każdy z nas zdaje sobie sprawę z rzeczywistej siły PPS-u i z ogromu wysiłku, tak CKW jak i mas, nie tylko w celu utrzymania, lecz i rozszerzania zasięgu oddziaływania naszego ruchu na całokształt życia politycznego, gospodarczego i społecznego.

I tutaj dużą rolę winna odegrać młodzież socjalistyczna, zorganizowana w OM TUR, bowiem młodość zawsze szuka wzniosłych ideałów, niosących jej w darze pełnię życia.

Należyte przygotowanie młodzieży do życia polityczno-społecznego, oczywiście zwiększy wartość partyjnych szeregów.

Historia nasza zna liczne próby osłabiania od zewnątrz i wewnątrz ruchu robotniczego, ale wszystkie one zawsze rozbiły się o karność naszych szeregów. Dlatego też dzisiaj, w okresie przedwyborczym wykazywać musimy szczególny hart ducha i przywiązanie do świętej naszej sprawy.

P. P. S. jeżeli wystąpiła do walki z reakcją, to jako całość organiczna, oparta nie o układy taktyczne władz partyjnych, lecz o pełne zrozumienie braterstwa broni robotnika, chłopa i pracownika umysłowego.

Pamiętajmy jedno — że decydującą jest przecież teraźniejszość. Od karności i spoistości naszej Partii zależeć będzie zwycięstwo ideałów, o które walczy cała Polska Demokracja.

Tradycja naszej Partii nakazuje, by czerwone sztandary powiewały wszędzie tam, gdzie służba dla Rzeczypospolitej wymaga nietylko największych ofiar, lecz równocześnie okrywa swych synów największą sławą.

Polska Partia Socjalistyczna pozostała wierną swej tradycji.

R. Degórski.

Ogólnokrajowa konferencja oświatowa Związków Zawodowych

Warszawa, 30. 1. — W Warszawie zakończyła swe obrady ogólnokrajowa dwudniowa konferencja kulturalno-oświatowa Związków Zawodowych. W wyniku obrad konferencja przyjęła rezolucję, głoszącą m. in., że wraz z rozwojem odrodzonego ruchu zawodowego, rozwija się praca kulturalno-oświatowa w związkach zawodowych, rozwija się życie kulturalne mas pracujących. Kraj nasz pokryty został wielotysięczną siecią świetlic w zakładach pracy. Zbudowano setki klubów fabrycznych, sportowych, dziesiątki domów kultury. Z wielkim wysiłkiem odbudowuje się biblioteki, barbarzyńsko zniszczone przez okupanta hitlerowskiego.

Rozwija się twórczość amatorska. W świetlicach związków czynne są setki kółek dramatycznych, chórów, orkiestr, zespołów tanecznych. Poważne osiągnięcia posiada ruch zawodowy w dziedzinie szkolenia kadr związkowych i rad zakładowych.

Rozbudowano sieć komisyj kulturalno-oświatowych, w których pracuje około 2.000 aktywnych członków Związku, działaczy kulturalno-oświatowych.

Stwierdzając poważny dorobek pracy kulturalno-oświatowej w odrodzonym ruchu zawodowym, konferencja zdaje sobie sprawę, że są to zaledwie pierwsze kroki na drodze realizacji zadań Związków Zawodowych w tej dziedzinie.

Treścią pracy kulturalno-oświatowej w Związkach Zawodowych jest wychowanie społeczne mas pracujących w duchu demokratycznym.

Konferencja wysuwa szereg postulatów, zmierzających do jaknajpełniejszego rozwoju pracy kulturalno-oświatowej w Związkach Zawodowych i realizowanie nakreślonych zadań.

Rezolucja kończy się następującym apelem:

Konferencja kulutralno-oświatowa Związków Zawodowych apeluje do szerokich rzesz nauczycielstwa, do wszystkich demokratycznych działaczy kulturalno-oświatowych, do świata artystycznego, aktorów, literatów, plastyków, muzyków, aby złączyli się do wielkiej akcji kulturalno-oświatowej ruchu zawodowego. (PAP)

Trygre-Lie sekretarzem generalnym ONZ

Londyn, 30. 1. — Agencja Reutera donosi, że na zebraniu, w którym wzięli udział: brytyjski min. spraw zagranicznych Bevin, zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych Z. S. R. R. Wyszyński, przewodniczący delegacji amerykańskiej Stetinius oraz jeden z członków delegacji francuskiej, uzgodniono ostatecznie i postanowiono wysunąć kandydata, norweskiego ministra spraw zagranicznych Trygre-Lie na sekretarza generalnego ONZ na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa. (PAP)

Londyn, 30. 1. — Agencja Associety Press donosi z Londynu, że na półgodzinnym zamkniętym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Stetinius, zaproponował wybranie ministra spraw zagranicznych Norwegii Trygre-Lie na sekretarza generalnego ONZ. Podczas tajnego głosowania Lie otrzymał 11 głosów przedstawicieli wszystkich 11 państw. (PAP).

*

Sprawa siedziby ONZ

Londyn, 30. 1. Specjalna Komisja ONZ, która udała się do Stanów Zjednoczonych w celu znalezienia odpowiedniego miejsca na siedzibę nowej międzynarodowej organizacji, powróci wkrótce do Londynu. Na Generalnym Zgromadzeniu ONZ wymienia się w związku z tym, najczęściej Boston i Mastercastle jako miejscowości, w których będzie się mieścić ewentualnie przyszła stolica świata. Dwa inne miasta, które mają szanse stać się siedzibą ONZ to Atlantic-City w New Jersej i Hyde-Park w pobliżu Waszyngtonu, gdzie spoczywa ciało prez. Roosevelta, jednego z twórców ONZ.

Likwidacja niemieckiej floty wojennej

Londyn, 30. 1. — Agencja Reutera donosi, że trzeci i ostatni etap niszczenia niemieckiej floty wojennej zbliża się ku końcowi. Wszystkie niemieckie okręty będą zatopione lub przejęte, a bazy ich zniszczone i personel zdemobilizowany. To olbrzymie zadanie zostanie dokonane w mniej więcej 6 miesiącach. Personel marynarki niemieckiej, po zakończeniu wojny liczył 376.066 osób. 328.909 osób zostało już zdemobilizowanych. Reszta zostanie zwolniona wkrótce. W liczbie zdemobilizowanych znajduje się 84 admirałów, 296 kapitanów, 28.000 kobiet, które odbywały służbę w marynarce. Na okrętach pozostaje tylko 3.000 marynarzy niemieckich. Jednocześnie postępuje systematycznie naprzód niszczenie niemieckich baz morskich i instalacyj nadbrzeżnych. Marynarka niemiecka wykonuje wszelkie zarządzenia bez sprzeciwu. (PAP).

Oświadczenie premiera Gouina

Paryż, 30. 1. W oświadczeniu złożonym korespondentowi Agencji Reutera, nowy szef rządu francuskiego Gouin, powiedział m. in.: „Sytuacja finansowa Francji w żadnym wypadku nie jest rozpaczliwa, ale jest bardzo poważna. Rząd poprzedni prawdopodobnie zapatrywał się zbyt optymistycznie na wyniki zbiorów pszenicy i wina. Nieproduktywne wydatki rządowe zostaną obcięte bezlitośnie. W przyszłości będzie nam potrzebna większa pomoc od naszych przyjaciół amerykańskich i brytyjskich. Zdaniem premiera Gouina, rezolucja Zgromadzenia Narodowego w sprawie stosunków z Hiszpanią wymaga akcji w porozumieniu z sojusznikami.

Jeśli chodzi o stosunki między Francją a W. Brytanią, premier Gouin ma nadzieję, że sprawy sporne pozostające w zawieszeniu, będzie można załatwić przy dobrej woli obu stron. Premier Gouin uważałby za konieczne zawarcie traktatu przyjaźni między Francją, Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią.

Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Min. Rolnictwa i Reform Rolnych

Warszawa, 30. 1. Dnia 28. bm. odbyło się w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych zebranie organizacji Koła Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. O celach i zadaniach koła wygłosił referat przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, po czym dokonano wyboru władz koła.

Uczczenie pamięci prof. Kutrzeby w Moskwie

Moskwa, 30. 1. W instytucie prawniczym w Moskwie odbyło się posiedzenie, poświęcone naukowej działalności prof. Stanisława Kutrzeby. Nauka rosyjska złożyła hołd pamięci jednego z największych historyków polskich, prezesa Polskiej Akademii Umiejętności. Została scharakteryzowana wszechstronna działalność naukowa i naukowo-publicystyczna zmarłego. Podkreślono, iż prof. Kutrzeba brał udział w naradach, mających na celu utworzenie Rządu Jedności Narodowej, gdzie reprezentował demokratyczne stanowisko Polski.

Dalsze 100 samochodów dla PUR-u

Łódź, 30. 1. Centralny Urząd Planowania przydzielił dalsze 100 samochodów ciężarowych dla PUR-u. Samochody te zostaną rozdzielone pomiędzy oddziałami wojewódzkimi PUR-u, ze szczególnym uwzględnieniem oddziałów w województwach zachodnich.

Akcja osiedleńcza na Opolszczyźnie

Warszawa, 30. 1. Akcja osadnictwa wiejskiego na terenach Opolszczyzny została całkowicie zakończona. W związku z tym czynione są przygotowania do przeprowadzenia parcelacji większych majątków ziemskich. Natomiast ośrodki miejskie zgłaszają zapotrzebowanie na rzemieślników, kupców, robotników i urzędników.

Łączna pojemność miast opolszczyzny wynosi w obecnej chwili 26.000 osób. Po przesiedleniu tej ludności miejskiej, akcja osadnicza na Śląsku Opolskim zostanie ostatecznie zakończona.

Możliwości osadnicze Szczecina

Warszawa, 30. 1. Szczecin jest w stanie w chwili obecnej przyjąć jeszcze 19.600 osób.

Mienie niemieckie w państwach neutralnych

Norymberga, 30. 1. Urzędowo podano do wiadomości, że ogólna wartość mienia niemieckiego, znajdującego się w państwach neutralnych, wynosi 1,5 miliarda dolarów.

Przedstawiciele wielkich mocarstw czynią obecnie starania o przejęcie pełnej kontroli nad tym mieniem. Niektóre państwa neutralne utrudniają akcję, obejmującą mienie niemieckie, które jest przeznaczone na pokrycie reparacyj.

Wyroki na zbrodniarzy hitlerowskich prawomocne

Warszawa, 30. 1. Prezydent KRN nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do 5 zbrodniarzy hitlerowskich, skazanych na śmierć wyrokami Sądów Specjalnych. Wobec powyższego zostaną straceni następujący zbrodniarze:

1. Leon Szulczewski, który jako konfident gestapo na terenie Włocławka wydał w ręce policji niemieckiej szereg Polaków.
2. Edwin Zilz, volksdeutsch, który znęcał się nad więzionymi w Wawrzewie Polakami.
3. Filip Strauss, strażnik fabryczny firmy D.M.W w Poznaniu, który znęcał się nad robotnikami polskimi, bijąc niejednokrotnie do utraty przytomności.
4. Juliusz Hoffmann, który jako sołtys we wsi Święte, pow. Nieszawskiego, członek policji niemieckiej, przeprowadzał rewizje w domach polskich i brał udział w masowych aresztowaniach Polaków.
5. Adolf Müller, volksdeutsch II grupy i członek organizacji SS na terenie pow. Lipnowskiego, który brał udział w aresztowaniu Polaków i znęcał się nad aresztowanymi

W trosce o poprawę bytu szerokich mas pracujących

W dziedzinie cen i płac konieczna jest interwencja Państwa

Podniosłe przemówienie sekretarza generalnego KCZZ tow. Kazimierza Rusinka

(Dokończenie)

Jeżeli w kapitalistycznym ustroju przeciętną ceną pracy najemnej jest minimum płacy zarobkowej, pojętej jako suma środków żywności niezbędnych do utrzymania przy życiu robotnika, jako siły roboczej, to i my pamiętać musimy o zwrocie energii biologicznej, wydatkowanej przy pracy, przez zaspokojenie potrzeb robotnika przede wszystkim w zakresie pożywienia, ubrania i mieszkania.

Robotnik to żywy człowiek, znajdujący się dziś na granicy wytrzymałości ludzkiej

Na robotnika musimy patrzeć nie tylko ze stanowiska opłacalności produkcji i pod kątem ciężaru, jaki robocizna stanowi w ogólnych kosztach produkcji, lecz pamiętajmy, że jest to żywy człowiek, żyjący w rodzinie, mający żonę i dzieci i ten, który, ażeby jutro mógł wstać i iść do pracy, musi odpowiednio zjeść, nie może patrzeć na głodne i obdarte dzieci i nie może na drodze z domu do fabryki towarzyszyć mu płacz nieszczęśliwej rodziny. Wiemy, że na wydajność pracy robotnika wpływają nie tylko sharmonizowane mechaniczne czynności, ale w większym jeszcze stopniu dyspozycja psychiczna samego robotnika. Nikt mnie nie przekona, że robotnik, który na śniadanie wypija czarną kawę bez cukru i bez chleba i o ile w takim samym położeniu znajduje się jego rodzina, może wydajnie pracować i że pracować będzie nieprzerwanie. Odmówią mu siły i nerwy nie wytrzymają.

Ostrzegam przed niesłusznym i szkodliwym poglądem, że robotnicy pomimo, że zarabiają mało i że nie otrzymują w 100 procentach norm żywnościowych, jakoś dają sobie radę i przecież żyją.

Zgadzam się, że jest mały procent robotników, który rzeczywiście daje sobie radę, ale prawdą jest również i to, że olbrzymia większość robotników znajduje się dzisiaj na granicy wytrzymałości ludzkiej.

Osiągnięcie dobrobytu jest możliwe jedynie przez zniżkę cen

Robotnicy mają skromne wymagania. Zagadnienie podwyżki płac nigdy nie było by wysuwane, gdyby nie brak deputatów żywnościowych.

Kiedy nie dostają chleba, wołają o podwyżkę płac, bo widzą na wolnym rynku nie tylko pszenny chleb, ale i pełne okna wystawowe.

Te same trudności i te same zjawiska wystąpiły u nas i prawie na całym świecie, w pierwszych latach po pierwszej wojnie światowej. Wtedy zasada „płacy życiowej" zyskała na powszechności.

Szybko rosnąca drożyzna narzuciła przyjęcie kosztów utrzymania za podstawę dla wyznaczenia wysokości płacy zarobkowej.

Zasada „płacy życiowej" stosowana po tamtej wojnie światowej, nie była zjawiskiem nowym.

Zainaugurowała go Nowa Zelandia jeszcze w roku 1894, a od roku 1907 zasada „płacy życiowej" obowiązywała z mocy ustawy, która formułuje tę zasadę następująco:

„Płaca minimalna powinna dać dorosłemu robotnikowi dobre prowadzenie i normalne zdrowie, powinna konserwować jego siły fizyczne i duchowe, stworzyć warunki egzystencji dla żony i trojga dzieci w stanie przeciętnego i słusznego dobrobytu, biorąc za podstawę szacunku warunki życia".

Doświadczenia, jakie mamy z okresu inflacji, mniej więcej do roku 1926, w którym to okresie obowiązywał tak zw. „wskaźnik drożyźniany", budzą w nas poważne obawy nawrotu do tamtych czasów.

Każde podwyższenie zarobków było zwyżką pozorną, gdyż drożyzna postępowała szybciej niż podwyżka.

Rzeczywiste osiągnięcie dobrobytu, ściślej zaspokojenie potrzeb jest możliwe jedynie przez zniżkę cen, wykluczoną w razie ciągłego śrubowania płac. Bowiem ceny i płace idą w górę szybciej, niż rozporządzalna siła kupna.

Ceny na wolnym rynku a zagadnienie wynagrodzenia

I w tym miejscu dochodzimy do kapitalnego zagadnienia, któremu na imię: „wielość rynków, wielość cen i wielość płac".

I nie wiem, czy na długą metę da się utrzymać teoria istnienia rynku prywatnego obok uspołecznionego, czy współzawodnictwo cen sztywnych, komercyjnych i wolnorynkowych nie zakłóci naszego życia gospodarczego i nie zburzy ładu społecznego.

Obawiam się, że trudności aprowizacyjne kraju i niskie płace nie odpowiadające sile nabywczej, mogą doprowadzić wygłodzone masy do takiego wyładowania niezadowolenia, że nie będą patrzeć biernie na luksusowe nocne lokale i na przepych życia szabrującej burżuazji.

Jeden z naszych wybitnych ekonomistów, towarzysz, daje taką ocenę zjawiska:

„Robotnik przemysłowy nie wykazuje zainteresowania dla problemu dwu cen. I po jego stronie sprowadza się wszystko do dwu ewentualności: albo otrzymuje on ekwiwalent towarowy za swą pracę, wystarczający do utrzymania, choćby najskromniejszego, albo go nie otrzymuje. W tym układzie interesującym dla niego jest tylko przypadek drugiej ewentualności, nie zaś problem stałej, czy wolnorynkowej ceny. Wielkość tego, co jemu skolei brakuje do owego minimum, jest rozmiarem jego niezadowolenia.

Nie można przecież odmówić słuszności, że kapitalizacja powinna odbywać się z nadwartością, którą robotnik oddaje na usługi Państwa, nie zaś z jego minimum egzystencji.

Gdyby system aprowizacji dostarczał naszemu robotnikowi i urzędnikowi artykułów codziennego użytku po cenach, które mieszczą się w wysokości jego zarobku, stała praca mogłaby mieć szanse trwałości".

A ponieważ ceny na wolnym rynku uszły kontroli Rządu i wogóle nie podjęto prób wprowadzenia stałego cennika na tym rynku — wszechwładnie panują tu dowolność i spekulacja, ceny zwyżkują.

Przy zmienności cen na wolnym rynku, z braku aprowizacji i nie honorowaniu norm żywnościowych, jest nie do pomyślenia utrzymanie sztywnych płac pracowników.

I tak, jak w dziedzinie cen musi nastąpić interwencja Państwa i unormowanie cen przez zamknięcie górnej granicy i wprowadzenie cennika, oraz rygory karne aż do odebrania koncesji włącznie, tak samo musi być unormowane zagadnienie płac w sensie określonego minimum i maksimum wynagrodzenia i to zarówno w prywatnych jak i państwowych instytucjach.

Szczegółowa analiza płac zarówno pracowników fizycznych jak i umysłowych w prywatnych i państwowych przedsiębiorstwach, w spółdzielczości i samorządach, nauczycieli, skarbowców i pracowników kolei państwowych, w jednym i tym samym mieście w Głównym Urzędzie Morskim i w Urzędzie Wojewódzkim pozwala na stwierdzenie, że na odcinku płac i przydziałów panuje zupełna anarchia i chaos.

Przeciętne zarobki pracowników fizycznych i umysłowych

Średnia wysokość zarobków prac. fizycznych i umysłowych w poszczególnych gałęziach przemysłu łącznie z premią pieniężną przedstawia się następująco:

Przemysł włókienniczy: fizyczny — 1134 złotych, umysłowy — 2376 zł. Plus 10—20 punktów towarowych a 120.— za punkt.

Przemysł chemiczny: fizyczny — 1663 zł, umysłowy — 2906 zł.

Przemysł metalowy: fizyczny — 1586 zł, umysłowy — 2789 zł.

Przemysł górniczy: fizyczny — 1434 zł, umysłowy — 2509 zł.

Z ogółu zatrudnionych w przemyśle węglowym około 15 procent zatrudnionych zarabia poniżej 1000 zł.

Dodatek na premiowanego pracownika 3,2 punkty towar., przy czym punkt towarowy równa się 50 zł. w gotówce.

Przemysł papierniczy: fizyczny — 1220 zł, umysłowy — 2376 zł.

Przemysł drzewny: fizyczny — 1464 zł, umysłowy — 2060 zł.

Przemysł hutniczy: fizyczny — 1859 zł, umysłowy — 3318 zł, plus premia towarowa — 1 pracownik 7 punktów.

Przemysł szklany: fizyczny — 2067 zł, umysłowy — 3729 zł.

Przemysł energetyczny: fizyczny — 2001 złotych, umysłowy — 2457 zł.

Jak widzimy, to średnia wysokość zarobku pracowników nie ma odpowiednika w szacunku cen na środki utrzymania.

Realne zarobki zatrudnionych w najważniejszych gałęziach przemysłu polskiego są niższe od przedwojennych i niższe od płac w okresie okupacji.

Zagadnienia, które muszą być i będą rozwiązane

W świetle danych statystycznych i na podstawie raportów z terenu konstatujemy co następuje:

1. Brak jednolitości w systemie płac i różnorodność systemu premiowego.
2. Wielka rozpiętość tak zwanej siatki płac, wyrażająca się w stosunku 1—5 w granicach: najniższą 2 zł na godzinę, najwyższą 10 zł na godzinę.
3. Niesłuszne zróżnicowanie płac na przemysł lekki i ciężki dla kwalifikowanych robotników.
4. Niejednolitą realizację świadczeń naturalnych.
5. Nieregularność wypłat.
6. Wielkie zaległości przemysłu, kolei, SPB i innych przedsiębiorstw państwowych z tytułu składek ubezpieczeniowych.
7. Wielką rozpiętość w płacach jakie obowiązują w przedsiębiorstwach państwowych i jakie stosuje przemysł i handel prywatny.
8. Niską normę w stosunku do przedwojennej wydajności w niektórych gałęziach przemysłu. Jaskrawy przykład w przemyśle szklanym.
9. Rozbudowany aparat administracyjny i obytnie jego zbiurokratyzowanie.
10. Rozbudowanie i kosztowny aparat pośrednictwa i istnienie wielości ogniw łączących producenta z konsumentem.
11. Niedostateczne prawne zagwarantowanie czynnikowi społecznemu kontroli nad administracją i w kierownictwie przemysłem.
12. Pominięcie przedstawicielstwa Związków Zawodowych w Komitecie Ekonomicznym i w Centrali rozdzielczej i na niższych szczeblach tych rozdzieleń Ministerstwa Aprowizacji.
13. Niesłuszne pominięcie woj. Gdańskiego w Ziemiach Zachodnich i pozbawienie tegoż województwa przyznanego Ziemiom Zachodnim 50 proc. dodatku.
14. Potrzebę zniesienia zasady towarowego premiowania.
15. Niedostateczną ochronę pracy i brak ubrań ochronnych, fartuchów itd.
16. Kalorycznie niską wartość stołówek.

Oto zagadnienia, które rozwiązane być muszą i będą na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego, któremu po dyskusji — Prezydium KCZZ przedstawi odpowiednie uchwały.

Posiedzenie Komisji finansowo-gospodarczej ONZ w sprawie UNRRA

Londyn, 30. 1. Agencja Reutera donosi, że na posiedzeniu Komisji finansowo-gospodarczej, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Bloom przedstawił propozycję amerykańską, aby prace UNRRA w Europie zostały zakończone do 31 grudnia br., a na Dalekim Wschodzie do marca 1947 roku. Zaproponował on również utworzenie specjalnej komisji, któraby była w stałym kontakcie z państwami, współpracującymi z UNRRA. Następnie przedstawił on wniosek, aby państwa, będące członkami ONZ, które nie podpisały umowy z UNRRA, zostały zaproszone do wzięcia udziału w pracach UNRRA oraz proporcjonalnie pokrywały wydatki tej organizacji. Przemówienie Blooma zostało przyjęte burzą oklasków, po czym przedstawiciele Meksyku, Boliwii, Brazylii i Urugwaju wyrazili zgodę na dalsze płacenie składek na rzecz UNRRA.

Proces b. biskupa Spletta w Gdańsku

Polecał modły o opiekę Boską nad Hitlerem i jego siłą wojenną

Gdańsk, 30. 1. — Dla scharakteryzowania działalności Knopffa, mianowanego przez Spletta komisarzem, przewodniczący odczytuje szereg zarządzeń, wydanych w języku niemieckim przez tegoż Knopffa. Odczytane zostały zarządzenia z dnia 11 lutego 1944 r. o usunięciu ze służby kościelnej wszystkich organistów, kustoszów itp., którzy nie przyjęli niemieckiej listy narodowej, lub których wniosek o przyjęcie nie został przyjęty. Kościół poza obowiązkami religijnymi — pisze dalej we wzmiankowanym zarządzeniu ks. Knopff — ma także narodowe cele do wypełnienia i pod żadnym pozorem nie wolno tolerować, aby Polacy traktowali kościół jako azyl polskości. Zarządzenie kończy się wzmianką, że o treści jego powiadomione zostało gestapo i sygnowane jest słowami „Heil Hitler".

Odczytane zostało również zarządzenie Knopffa, zakazujące używanie mowy polskiej i polskich książek do nabożeństwa, zarówno w kościołach, jak i w domach prywatnych.

W dalszym ciągu odczytany zostaje list pasterski, wydany przez oskarżonego po wkroczeniu wojsk niemieckich do Gdańska, o którym Splett twierdzi, że był treści religijnej. W liście tym oskarżony pisał: „Ukochani diecezjanie! Żałobą napełniła nas przed 20 laty wieść, że nasz niemiecki Gdańsk, pomimo swego zdecydowanego sprzeciwu, został oddzielony od macierzy. Dziś radujemy się, dziękujemy z całego serca Bogu, że spełniły się życzenia wszystkich gdańszczan rychłego powrotu do wspólnoty niemieckiej. W tej historycznej godzinie dziejowej nie zapomnijmy podziękować Najwyższemu i prosić Go o dalsze bogosławieństwo dla Führera, narodu i ojczyzny".

Oskarżony polecił również odprawienie modłów o opiekę Boską nad Führerem, narodem i ojczyzną i nad całą niemiecką siłą wojenną.

Na zapytanie ławnika, oskarżony odpowiada, że nominację na biskupa otrzymał z rąk nuncjusza papieskiego w Warszawie.

Po przerwie, pierwszy zeznaje świadek prof. Kazimierz Banas-Parwin. Świadek mieszkał w Gdańsku do 1937 r., redagował pisma „Dziennik Gdański" i „Gazetę Gdańską". Za swoją działalność na rzecz Polski został wydalony z Gdańska i wyjechał do Ameryki. Świadek znał ojca oskarżonego, który miał wybitnie antypolskie nastawienie. Do kurii biskupiej w Gdańsku wybierano specjalnie ludzi nastawionych antypolsko. Nominacja oskarżonego wywołała przykre zdziwienie wśród społeczeństwa polskiego w Gdańsku, wiadomo świadkowi, że oskarżony w 2 miesiące po wypędzeniu Niemców z Gdańska, mianował zdecydowanego wroga Polaków, ks. Preussa, proboszczem w Kłodawie.

Po wyzwoleniu Gdańska, oskarżony odmawiał posad i juryzdykcji księżom polskim, mówiąc, że mamy tu dość niemieckich księży. Dalej świadek przypomina sobie, że zwróciła się doń delegacja Kaszubów, by wpłynął na usunięcie Spletta „tego diabła", gdyż „on tu dręczy Polaków, nie zezwalając na polski pochówek".

Świadek jest prezesem komisji weryfikacyjnej. Do komisji złożona została w lipcu ub. roku deklaracja oskarżonego o wierności wobec Polski. Deklaracja ta została przez komisję odrzucona.

Na pytanie jednego z ławników, świadek wyjaśnia, że mówiło się wśród społeczeństwa polskiego, że biskup zawdzięcza swe stanowisko Forsterowi. Wbrew twierdzeniu oskarżonego, świadek nigdy nie słyszał, iżby biskup Splett wygłaszał kiedykolwiek kazanie po polsku.

Jako następny świadek zeznaje ks. Wiśniewski, zamieszkały w Gdańsku od 18. IV. 1945 r. Mówiąc o działalności oskarżonego w okresie okupacji stwierdza, że Splett przekroczył prawo kościoła katolickiego, który na całym świecie nie zabrania języka narodowego i nakazuje posługiwanie się nim w każdym kraju. Świadek opowiada o interwencji wysłannika arcybiskupa Sapiehy u nuncjusza w Berlinie. Nuncjuszowi przedstawiono sytuację w dwóch diecezjach. Nuncjusz odrzekł, że według jego informacyj, na terenach tych pozostało bardzo mało Polaków, a ci, co zostali, znają język niemiecki, wobec tego nuncjusz nie widzi nic specjalnie złego w zarządzeniach Spletta.

Świadek Jan Dejkowski, artysta malarz, zamieszkały od 1914 r. na terenie Oliwy i Gdańska, przez cały czas okupacji przebywał w Oliwie i wie o zakazie spowiedzi.

Świadek ks. Czapiewski był proboszczem na terenie Wolnego Miasta od 1930 r. W czasie okupacji znalazł się w obozie Stutthof. Świadek charakteryzuje ks. Preussa jako pijaka, który wizytował parafie, przyjeżdżając z gestapowcami, w stanie nietrzeźwym i przesładował księży, którzy niedostatecznie dobrze go podejmowali. Stwierdza, że zakaz spowiedzi w języku polskim był wykonywany nawet ze groźbą śmierci.

Pierwsze posiedzenie gabinetu francuskiego

Paryż, 30. 1. Na pierwszym posiedzeniu Rada Ministrów uzgodniła projekt ustawy o upaństwowieniu towarzystw ubezpieczeniowych. W chwili obecnej rząd zmierza przede wszystkim do wprowadzenia kontroli nad towarzystwami ubezpieczeniowymi, co ma szczególne znaczenie dla planu inwestycyjnej polityki kredytowej i finansowej.

Szereg radykalnych zamierzeń gospodarczych oraz sprawa reorganizacji systemu rozdzielczości w systemie aprowizacji będą zadecydowane na następnym posiedzeniu gabinetu.

Demonstracja w Chile

11 zabitych, 80 rannych

Londyn, 30. 1. Agencja Reutera donosi, że Federacja Związków Zawodowych w Chile zorganizowała demonstracje protestacyjne przeciwko rozporządzeniu rządu, zmierzającego do rozwiązania związków i wezwała swych członków do strajku 24-godzinnego.

Demonstracja odbyła się w centrum miasta Santiago. Policja otworzyła ogień z broni maszynowej. 11 osób zostało zabitych, a 80 rannych. Rząd Chiliski ogłosił stan oblężenia na okres 60 dni.

Trzęsienie ziemi w Szwajcarii

Bern, 30. 1. W południowo-zachodniej Szwajcarii dało się odczuć trzęsienie ziemi. Największe zniszczenia zanotowano w jednym z miast szwajcarskich i oblicza się je na 30.000 funtów szterlingów.

I znowu fałszywa ambicja
urzędów gminnych powiatu grudziądzkiego

Mimo olbrzymich wysiłków tak starosty powiatowego, jak też inspektora świadczeń rzeczowych powiatu grudziądzkiego nijak nie można podciągnąć na wyższy szczebel w tabeli ogólnopomorskiej świadczeń rzeczowych. Chojnice — Grudziądz, Grudziądz—Chojnice! Oto nazwy powiatów, jakie w wykazie ciągle spotykamy.

Co powoduje Chojnice, że są na szarym końcu, nie wiemy. Znane nam są natomiast dokładne powody uplasowania się Grudziądza na ostatnim miejscu.

Przede wszystkim ogromne zniszczenie powiatu, na skutek długotrwałych działań wojennych. Inwentarz został wybity lub zagrabiony, gospodarstwa zdewastowane. Brak sprzężaju i koniecznych narzędzi rolniczych zahamował rozwój gospodarczy poważnie.

Lecz to jednak nie wszystko. Nie mniej ważnym powodem jest fakt, że nałożony kontyngent nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. To znaczy, wyznaczony został od większej ilości obsianych hektarów, aniżeli w rzeczywistości obsiano. Kompetentne władze opierały się na meldunkach Powiatowego Biura Rolnego, które z kolei odnośne dane czerpało z poszczególnych zarządów gminnych. Zarządy gminne miały tutaj fałszywą ambicję. Zapodały całkiem nierealne cyfry. W gminie „X" naprzykład zapodano, że uprawiono i obsiano cztery tysiące hektarów, gdy tymczasem w rzeczywistości nie obsiano nawet czwartej części tego. Ma się rozumieć: władze wyznaczyły kontyngent z takiej ilości terenu, jaki w meldunkach podano. I tutaj tragedia. Gospodarze nie mogą wywiązać się z nałożonego kontyngentu, gdyż procentualnie jest za wysoki i nierealny.

Bo jeżeli powiat grudziądzki ma oddać świadczenia rzeczowe np. z 45.000 hektarów, a obsiano zaledwie 15.000, czy też 12.000 ha, to jasne, że zadaniu temu nie sprosta i stale będzie na szarym końcu.

Jest to błąd zasadniczy, który jednak przez władze powinien być uwzględniony i przychylnie rozpatrzony.

Otóż według „szczegółowego" sprawozdania poszczególnych urzędów gminnych, jesienna akcja siewna powiatu grudziądzkiego przedstawia się następująco:

Powierzchnia orna powiatu 49.489 ha, plan jesiennego obsiewu — 40 proc. ogólnego stanu ziemi ornej — 19.800 ha. Z powyższego obszaru obsiano 18.500 ha, czyli 93 proc. przewidzianego planu.

Cudownie! Wprost idealnie! 93 proc. projektowanej orki wykonane i obsiane. No, i ma się rozumieć od takiego obszaru wyznaczony znowu zostanie kontyngent. — Zupełnie zresztą słusznie.

Rzeczywistość jednak jak się przedstawia? Nie 93, a zaledwie 40 proc. mniejwięcej zasiewów jesiennych wykonano. Starania idą w tym kierunku, ażeby podczas nadchodzącej wiosny leżące odłogiem tysiące hektarów ziemi przewrócić i ziarno lub kartofel wrzucić. Są to jednak tylko projekty, i w tej chwili musimy trzymać się ściśle tego, cośmy dokonali.

I znowu tutaj niezrozumiała, mylnie pojęta, fałszywa wprost ambicja urzędów gminnych. Ludzie ci nie zdają sobie widocznie sprawy, że mylnymi raportami szkodzą nie tylko sobie, lecz całemu naszemu życiu gospodarczemu. Na podstawie bowiem takich raportów władze układają plan gospodarczy całego Państwa, od którego zasadniczo nie mogą później odstąpić.

Oduczmy się już raz wreszcie oszukiwania siebie i innych. Przyjmijmy zasadę, że lepsza jest naga prawda, choć niezbyt przyjemna, aniżeli nierealna fantazja.

A w życiu musimy być przede wszystkim realistami. Na naszym polskim romantyźmie — z zasady źle wychodziliśmy. O tym pamiętać musimy, w najdrobniejszych choćby komórkach naszego życia społecznego.

Z Kwidzynia
Pierwsze uroczyste posiedzenie PRN

Dnia 28 stycznia br. w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego odbyło się w Kwidzyniu pierwsze uroczyste posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej.

Reprezentanci trzynastu gmin, delegaci partyj politycznych, związków zawodowych, społecznych i gospodarczych oraz licznie zgromadzona publiczność, zapełnili wielką, przybraną odświętnie salę.

Za stołem prezydialnym, na tle biało-czerwonego sztandaru, pojawia się o godzinie 12 sylwetka Pełnomocnika Rządu RP na Powiat Kwidzyński ob. Wiesława Sztejnika.

Wśród ciszy zgromadzonych delegatów padają słowa: „Jestem dumny, że przypadł mi zaszczyt powołać do życia Powiatową Radę Narodową.

Obywatele! Członkowie PRN-u! Przystępując do pracy musicie wiedzieć, jakie zadania ciążą na Was.

Będziecie czynnikiem kontrolnym i prawodawczym, który drogą hierarchiczną, po przez Radę Wojewódzką przekazywać będzie wolę miejscowego społeczeństwa do najwyższej władzy w Polsce Demokratycznej — do Rady Krajowej.

Przez kontrolę czynników administracyjnych, przez pomoc w pracach, kształtować będziecie życie naszego powiatu.

W realizacji zamierzeń Waszych, dobro państwa stawiać musicie przed względem na dobro osobiste.

Jesteśmy na nowoodzyskanych terenach, na których od setek lat panoszył się krzyżak, terenach, na których ludność polska brała cięgi — konsekwencje nieudolności politycznej kierowników poprzednich pokoleń.

Nowa myśl polityczna, myśl nowej Polski Demokratycznej sprawiła to, że oto od roku pracujemy wspólnie na tej odwiecznie polskiej ziemi. Przez ten rok dowiedliśmy, wbrew kłamliwej propagandzie szerzonej za granicą, że jesteśmy zdolni osiedlić i zagospodarzyć te ziemie.

Niech dziś przyjdą ci, którzy chcą uprawiać tak zwaną wielko-światową politykę, niech przyjdą i stwierdzą, że Kwidzyń żył i żyje wysiłkiem i dobrą wolą ludu polskiego.

A jeśli wśród nas znajdzie się ktoś, kto zamiast pracować przy odbudowie miasta i powiatu zechce w tej pracy bruździć i przeszkadzać, to tego usuniemy z naszych terenów.

Jako Pełnomocnik Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie ustawy powołuję do życia Radę Narodową".

Nastąpiła weryfikacja członków Rady Narodowej i zkolei wybory Prezydium. Jednogłośnie wybrano ob. Pawlikowskiego (PPS) — przewodniczącym, ob. Olejnika (PPR) — zastępcą, ob. Porembińskiego (SL), ob. Przytarskiego (SL), ob. Krupę (Zw. Zawod.) członkami prezydium.

Dalsze obrady prowadził Olejnik. W krótkim przemówieniu, dziękując zebranym za obdarzenie go zaufaniem i wybór, ob. Olejnik obiecuje wspólnymi siłami dążyć do osiągnięcia szczytnych celów, zgodnie i sprawnie pracując dla dobra Ojczyzny.

Teraz następuje najbardziej podniosły moment uroczystości. Ob. Olejnik wzywa obecnych do powstania, celem złożenia uroczystej przysięgi.

Padają twarde, niewyszukane słowa ślubowania. W brzmieniu słów słychać wzruszenie, czuje się, że nie są to czcze wyrazy, że nie spełnia się tu zwykłej formalności, ale wszystko to płynie z głębi serca i z poczucia, że tę przysięgę należy wypełnić do końca.

Do Wojewódzkiej Rady Narodowej wybrano jednogłośnie ob. Krupę (Zw. Zaw.) i ob. Porembińskiego (SL).

Pozostaje jeszcze sprawozdanie Starosty Kwidzyńskiego, ob. Wiesława Sztejnika za okres urzędowania do dnia 31 grudnia.

Ciekawy referat w zasadzie jest wszystkim znany. Większość obecnych brała udział w pracach, widziała efekty, szła ręka w rękę z władzami starościńskimi żmudną drogą odbudowy powiatu.

Słuchamy cyfr, wiemy, że jeszcze jesteśmy ubodzy. Znamy bóle i znoje rolnika, odczuwamy niedostatki ludności i razem z ob. Starostą, wierzymy, że jesteśmy w przededniu lepszego Jutra.

„Wysoka Rado! Proszę o wyrażenie opinji o mojej dotychczasowej pracy!".

Spontaniczne oklaski były wyrazem uczuć zebranych. Oby wszędzie i zawsze Przedstawiciele Władzy Państwowej równie żywiołowo i bez zastrzeżeń uzyskiwali wotum zaufania.

Uczucia zebranych ujął w słowa ob. Porembiński, wyrażając w imieniu Rady gotowość i dobrą wolę do dalszej owocnej współpracy z ob. Starostą.

Lud objął władzę. Odśpiewano Rotę i o godz. 13 zebranie zakończono.

PAŃSTWOWA STACJA TRAKTORÓW I MASZYN ROLNICZYCH

Na terenie m. Kwidzynia wśród różnych instytucyj państwowych i samorządowych, wybija się na czoło Państwowa Stacja Traktorów i Maszyn Rolniczych pod fachowym kierownictwem ob. Mierzwy Laurentego.

Nie będzie to ubliżające dla innych, jeśli powiemy, że jest to bodajże jedyna instytucja na terenie m. Kwidzynia, gdzie kierownik dba o swój personel, liczący dziś 72 osoby.

Nic też dziwnego, że Stacja Traktorów Kwidzyń rozwija się pomyślnie i daje piękne rezultaty.

Przejrzyjmy tylko karty jej powstania. Otóż od czasu założenia Państw. Stacji Traktorów i Maszyn Rolniczych, t.j. od lipca 1945 r., mimo licznych trudności i przeszkód „różnej natury" traktory, kierowane zdrową myślą i energią ob. Mierzwy Laurentego, uruchomiły 2 warsztaty.

Od 27 września do 19 grudnia ub. r., 20 traktorów było zajętych orką. W czasie tym zorano 843,25 ha.

Poza tym wykonano innych prac rolnych w przeliczeniu na orkę, 96,30 ha.

Przeciętna dzienna zoranej powierzchni wynosi zatem 3,5 ha.

Niezależnie od prac rolnych, traktory mają do dyspozycji 1 auto (Chevrolet) i 1 ciągnik (nawiasem mówiąc auto obsługuje i inne stacje traktorów, jak Sztum i Malbork).

Po przeliczeniu wartość pracy wykonanej wynosi traktorami — 666.761,60 zł, pojazdami — 7.000 zł.

Patrząc na czyny Państwowej Stacji Traktorów i Maszyn Rolniczych w Kwidzyniu, należy instytucji tej jak i jej kierownikowi życzyć dalszej pomyślnej i owocnej pracy.

Program audycji Polskiego Radia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI NA CZWARTEK, 31 STYCZNIA

6.55 — Hymn i Sygnał czasu; 7.00 — Dziennik poranny; 7.15 — Muzyka poranna z płyt; 7.30 — „O czym pisze prasa stołeczna"; 7.55 — Program na dzień bieżący; 8.00 — Dziennik poranny (powtórzenie); 11.57 — Sygnał czasu; 12.00 — Artykuł aktualny; 12.10 — Dziennik południowy; 12.25 — Melodie i piosenki francuskie; 12.40 — Informacje; 12.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin; 13.05 — Muzyka z płyt; 13.20 — „Na ziemiach odzyskanych"; 13.30 — Audycja dla Polskich Sił Zbrojnych zagranicą; 13.45 — Wiadomości gospodarcze: Przegląd publicystyki gospodarczej; 14.00 — Skrzynka PCK; 16.00 — Audycja dla dzieci starszych; 16.15 — Reportaż aktualny; 16.20 — Utwory fortepianowe w wyk. Adeli Bay; 16.40 — Przegląd codzienny; 16.45 — „Walka z chorobą i starością" — pogadanka dr Mierzeckiego; 17.00 — Audycja wojskowa; 17.15 — „Historia w żywych osobistościach" — „W Moskwie" — Heleny Boguszewskiej; 17.30 — „Mozaika muzyczna". Wykonawcy: Zofia Łoszkiewicz (śpiew), Stefan Rachoń (skrzypce) oraz „Czwórka radiowa" (zespół wokalny). Przy fortepianie Władysław Szpilman; 18.00 — Cykl literacki „Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce": „Bohaterowie i męczennicy" — Stefana Chojnowskiego; 18.10 — Kącik świetlicowy; 18.30 — Koncert kameralny w wyk. Zygmunta Lednickiego (skrzypce), Haliny Kowalskiej - Trzcinkowskiej (wiolonczela) i profesora Jerzego Lefelda (fortepian); 18.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.00 — Przegląd prasy krajowej; 19.05 — Z życia narodów słowiańskich — „Przed wyborami w Związku Radzieckim"; 19.15 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.30 — Artykuł polityczny; 19.40 — Dziennik wieczorny; 19.55 — Transmisja z Łodzi. Kolejna audycja z płyt w opracowaniu ze słowem wstępnym profesora Karola Stromengera; 20.45 — Ogólnopolski turniej recytacji utworów Adama Mickiewicza. (Transmisja z Katowic); 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 22.00 — Audycja rozrywkowa. Transmisja z Krakowa; 22.20 — „Przemysł, którym rządzi moda" — Reportaż Antoniego Pawlikiewicza; 22.40 — Program na jutro; 22.45 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.55 — Przegląd prasy zagranicznej; 23.00 — Muzyka taneczna z płyt; 23.26 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 — Hymn.

Dziś, godz. 19 w Tivoli premiera „Klub Kawalerów"
50% dochodu na rzecz Akcji Pomocy Zimowej

ALFONS A. OLKIEWICZ. (9

Trzydzieści siedem plus trzy

POWIEŚĆ KRYMINALNA

(Ciąg dalszy).

Trzebiński po raz drugi teraz był w mieszkaniu, które swymi pokojami jak wydrążonymi graniastosłupami czy sześcianami, pozostawiło na nim silne wrażenie i wnętrza tych pokoi miał pełno w swoich snach. Noce spędzał bezsennie i żadna sprawa go tak nie zajmowała głęboko, jak właśnie ta. Wszedł do pokoju. Była to biblioteka.

Trzebiński świecił po rzędach, długich rzędach książek, ustawionych na dębowych, ciemnych półkach. Skierował kroki swe do środka pokoju. Świetlny krążek lampki zatrzymał na kapeluszu leżącym na stoliku koło dużego kominka średniowiecznego, kominka, który więcej dla ozdoby służył, jak do użytku.

Trzebiński szybko zbliżył się do owego kapelusza. Dziś dopiero zwrócił na niego specjalną uwagę. Wziął go do ręki i oglądał. Coś mu mówiło, żeby zobaczył znak fabryczny we wnętrzu kapelusza. Uczynił to.

Gdy tak ze wszystkich stron kapelusz oglądał, wypadła zatknięta za wstążką mała fotografia.

Trzebiński pochylił się i podniósł ją z dywanu. W świetle lampki obejrzał to zdjęcie.

Przedstawiało ono kobietę obcą, ale o tych samych dużych, czarnych hipnotycznych oczach co Celina, w czarnej sukni, z identycznym naszyjnikiem z czarnych, szklanych paciorków, jaki nosiła Celina.

— Dziwne — szepnął Trzebiński i prędko schował fotografię. Jeszcze raz ją wydobył. Na odwrocie kobiecym, delikatnym pismem było pisane jedno zdanie:

— Gdy promień z Nicością się złącza, stwarza płód gwiazdy.

Zdanie to zastanowiło go głęboko. Czytał je po kilka razy. Znowu szmer rozległ się w pokoju obok.

Trzebiński rozwarł nagle drzwi do przyległego pokoju. Miał wrażenie, że usłyszał tam ciche kroki. Akurat wszedł w chwili zgaśnięcia światła.

— Hallo, kto tu jest?!

Cisza.

— Hallo!

— Panie Trzebiński, jako student filozofii — słychać było głęboki głos z drugiego końca pokoju — obrał pan sobie dobre pole badania. Ale jako mniemany wywiadowca, który już dawno zmarł, niech pan się nie miesza do mej pracy.

— Kto pan jest?

— Feliński.

— Ach, pan!

Rozmawiali w ciemności. Trzebiński począł ironizować:

— Zobaczymy, kto prędzej do celu dojdzie.

— Zobaczymy, zobaczymy — rzekł tamten.

Feliński był pewny swego i Trzebiński również. Insp. Feliński codziennie tu przychodził, aby w pokoju Loniaka, przy jego biurku zapisywać moc kartek słowem: „Nie", szukając nadaremnie w tym słowie początkowego punktu, dającego rozwiązanie. Inspektor Feliński był ale uparty i wytrwały. Zdaje się, że dziś uczepił się czegoś. I to „coś" było doniosłe, genialne wprost. Radość pewna rozpierała piersi inspektora.

Nie zważając wiele na Trzebińskiego, domacał się klamki drzwi i wyszedł na korytarz. Jak kot przysunął się do drzwi mieszkania, otworzył je i wymknął się na bladooświetlone schody. Trzebiński usłyszał lekkie zamykanie drzwi, ciche, oddalające się kroki i głuchą, zalegającą po tym ciszę.

Był sam. Teraz przekonał się, że znajduje się z duchem zmarłego sam na sam, jak tego sobie życzył. Tak się tym przejął, że bał się nawet zapalić lampki. Trwał bez ruchu w ciemności. Wsłuchiwać się zaczął w swe własne myśli. W swe własne zastanowienie się nad wszystkim. Zamknął oczy, wiedział, że to jego ciemność, której władcą on zdawał się być. Otworzył oczy, patrzał w ciemność, której władcą nigdy nie był, nie jest i nie będzie. Trwałby jeszcze dłużej w tym stanie rozmyślań, gdyby nie usłyszał kroków na schodach i głosów. Kroki zbliżały się do drzwi mieszkania Loniaka. Umknąć nie było dokąd. Trzebiński mógł się jedynie ukryć. Ale gdzie? Czasu nie było wiele, bo słyszał już chrobot klucza w zamku. Prędko wybiegł do pokoju obok. Wiedział, że były tam tajne drzwi do schowka zakazanych, zakurzonych książek o Czarnej Magii. Prędko się tam wsunął i zamknął za sobą drzwi. Czas był najwyższy, bo akurat do korytarza wchodził komisarz Aniewski w towarzystwie Cecylii Stawińskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika

Czwartek 31 Stycznia

DYŻUR APTEK

Od dnia 26 stycznia (sobota) godz. 6-tej wieczorem, do dnia 2 lutego, godz. 6-tej wieczorem pełni dyżur apteka pod Lwem przy ul. Pańskiej.

— **Koło Wdów i Sierót przy PZZ** urządza w dniu 9 lutego 1946 w Domu Żołnierza bal. Dochód z tego balu przeznacza się na dożywienie sierót zagrożonych gruźlicą. Zarząd Koła zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa o poparcie tak szlachetnego celu, jak opieka nad chorymi dziećmi po zamordowanych.

— **Zarząd Tow. Muzycznego** zawiadamia, że czwartek artystyczno-literacki w dniu 31 stycznia br. nie odbędzie się z powodu premiery w Teatrze Polskim, natomiast odbędzie się w dniu 7 lutego br. o godz. 19 w sali Szkoły Muzycznej.

— **Na budowę nowego kościoła** urządza chór kościelny przy parafii N.S.P. Jezusa w dniu 1 lutego w Domu Żołnierza Zabawę Towarzyską. Początek o godz. 19.

— **Egzaminy wstępne.** II Państwowe Gimnazjum i Liceum dla dorosłych w Grudziądzu komunikuje, iż egzaminy wstępne do wszystkich klas dla kandydatów nowo zgłoszonych już w sekretariacie na nowy semestr szkolny 1945/46 r. odbędą się w dniu 4 i 5 lutego 1946 r. o godz. 10 rano.

(—) A. Skorka, Dyrektor

— **Lekcje śpiewu chóru „Echa"** odbywają się w poniedziałki i czwartki o godz. 18.30 w Ubezpieczalni Społecznej.

Trzy reprezentacyjne bale w Grudziądzu

Pośród licznych zabaw, jakie zapowiadziane są w bieżącym karnawale, na czoło wysuwają się trzy bale i to:

1 lutego wieczór karnawałowy Wojaka Polskiego — Garnizonu Grudziądz.

2 lutego bal maskowy Polskiego Związku Zachodniego.

9 lutego reprezentacyjny bal karnawałowy OM TUR.

Wszystkie z tych bali przygotowywane są nadzwyczaj starannie i sądzić należy, że cieszyć się będą dużym powodzeniem.

Tym więcej, że po sześciu latach martyrologii, każdy z nas pragnie, w tym pierwszym „wolnościowym" karnawale zabawić się choć raz beztrosko.

Wymienione wyżej bale są ściśle na zaproszeniami, których ograniczona ilość została już rozesłana.

O uruchomienie seryjnej produkcji mebli w Grudziądzu

Wielkie zniszczenie miasta znalazło swój oddźwięk w różnych dziedzinach naszego życia gospodarczego i społecznego. To też w związku z tym klub radnych Stronnictwa Demokratycznego przedłożył Miejskiej Radzie Narodowej następujący wniosek:

„Na skutek wielkiego zapotrzebowania mebli pierwszej potrzeby, jak łóżek, stołów, szaf itp., ujawnionego w wielkiej ilości wniosków o przydział mebli do Tymczasowego Zarządu Państwowego, wnosimy o uruchomienie seryjnej produkcji łóżek, stołów i szaf w państwowej wytwórni, dawniej Kahrau.

Podkreślić należy, ażeby ceny dla pracowników były przystępne i rozłożone na dogodne raty."

Powyższy wniosek uważamy jako bardzo realny, idący po linii życzeń licznych rzesz społeczeństwa miasta i powiatu grudziądzkiego.

Miejska Rada Narodowa przychyliła się więc do odnośnego wniosku, postanawiając jako dezyderat przekazać go Zarządowi Miejskiemu do wykonania.

Zrealizowanie zatem tej ważnej sprawy należy obecnie do Zarządu Miejskiego.

ŁAŃCUCH PRASOWY NA „CARITAS"

Wezwany przez ob. Zwolińskiego ob. Fiszer Alfons wpłaca 250 zł i wzywa mgr. Fr. Gburkowskiego z Grudziądza.

NA KOŚCIÓŁ W TARPNIE.

Wezwana ob. Lewandowska Maria wpłaciła 100 zł i wzywa ob. Walentego Krysia, ogrodnika Szymańskiego.

NA ODBUDOWĘ SIEROCIŃCA ŚW. JÓZEFA UL. BYDGOSKA

Ob. Marcinialkowa Halina wpłaca 100 zł i wzywa ks. prob. Kalinowskiego, ks. Dreszlera, ks. Szczepankowskiego, ob. Jasińską (Mickiewicza 20), ob. Poświatowską (ul. Toruńska 6) i ob. Kostrzewską (Chełmińska 56).

W 100 procentach

wywiązali się ze świadczeń rzeczowych niektórzy gospodarze gm. Mokre

Podajemy poniżej nazwiska gospodarzy z poszczególnych Gromad gminy Mokre, powiatu grudziądzkiego, którzy dali dowód swego obywatelskiego uświadomienia, w wypełnieniu świadczeń rzeczowych i odstawili kontyngent w przeszło stu procentach:

Z gromady Zakurzewo: Gojdź Bronisław, sołtys, Betyn Helena i Bojanke Stefan.

Z gromady Nowawieś: Wartoń Franciszek, sołtys, Duczyński Bron. i Urtnowska Maria.

Z gromady Mokre: Czaplewski Bronisław, sołtys, Juśkiewicz Stanisław, Watkowski Konrad, Maeidłowski Jan, Szynkowicz Teodor i Pańkowski Jan.

Z gromady Dusocin: Gruszewski Tadeusz.

Z gromady Węsz: Błoniarz Jan i Dyśewski Teofil.

Z gromady Białochowo: Tobiasz Sebastjan.

Z gromady Świerkocin: Łasiński Stanisław, Gardjasz Michał, Świtkowski Konstanty, Sałajeka Maria i Świtkowski Henryk.

Z gromady Leśniewo: Hrubasik Józef, Piejko Zofia, Goldjan Alfons i Niniesa Jan.

Z gromady Zarośle: Lewandowski Franciszek, sołtys i Miedzianowski Bernard.

Z gromady Owczarki: Burkacka Jadwiga.

Biegli do ustalenia wartości zwierząt zabitych i padłych w pow. grudziądzkim

Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Rolnictwa, Wydział Powiatowy w Grudziądzu, na ostatnim posiedzeniu wybrał następujące osoby, jako biegłych dla ustalenia wartości zwierząt zabitych i padłych:

W gminie miejskiej Łasin — Brocki Walenty, Łasin wybudowanie; Jeziorski Konrad, Łasin ul. Hallera.

W gminie miejskiej Radzyn — Nowakowski Adam, Radzyn, Rynek 8; Olszewski Jan, Radzyn, Brodn. Przedmieście 18.

W gminie wiejskiej Grudziądz — Lorkiewicz Franciszek, Turznice i Płachciński Gustaw, Białybór.

W gminie wiejskiej Gruta — Trędowicz Wincenty, Gruta i Szczepaniak Eugeniusz, Orle.

W gminie wiejskiej Łasin — Figurski Antoni, Zawda i Romanowski Józef, Szembruk.

W gminie wiejskiej Mokre — Dreszler Józef, Zakurzewo i Cichosz Alfons, Owczarki.

W gminie wiejskiej Radzyn — Dulski Wiktor, Nowydwór i Koczkowski Kazimierz, Zielnowo.

W gminie wiejskiej Rogóźno — Wiśniewski Władysław, Rogóźno i Otremba. Budy.

W gminie wiejskiej Świecie — Kitliński Bronisław, Świecie-wieś i Paczkowski Czesław, Rychnowo.

Odnośne osoby wybrane zostały na przeciąg 3-ch lat.

Z ŻYCIA PARTII

Kursy samochodowe

Kursy Samochodowe „Gryf" przy OM TUR w Grudziądzu, szkoła kandydatów na kierowców samochodowych zawodowych i amatorów. Szkolenie odbywa się przy pomocy nowoczesnych modeli, części samochodowych, wyświetlań filmowych z przepisów drogowych i policyjnych oraz jazd praktycznych samochodem z instruktorem. Zapisy przyjmuje kancelaria kursów, Grudziądz, Wybickiego 38/40.

O racjonalne rozmieszczenie komisariatów Milicji Obywatelskiej

Stan bezpieczeństwa uzależniony jest przede wszystkim od sprawności organów policyjnych.

Bezpieczeństwo obywateli w Grudziądzu, acz nie jest jeszcze idealne, jednak w porównaniu do innych miast, sytuacja przedstawia się nieźle. Jest to bezsprzecznie zasługą Milicji Obywatelskiej, tak umundurowanej jak i tajnej.

Ażeby jednak Milicja mogła całkowicie wypełniać obowiązek swój obywatelski, jeśli chodzi o bezpieczeństwo, musi mieć ku temu odpowiednie warunki.

Stwierdzamy natomiast, że w Grudziądzu warunków takich nie posiada.

Pomijamy w tej chwili braki natury technicznej, jak np. fakt nie posiadania — tak przez Komendę Miejską jak i Powiatową — samochodu osobowego, ale weźmy choćby tylko samo rozmieszczenie komisariatów.

W Grudziądzu mamy trzy komisariaty, i to: pierwszy przy ul. Sobieskiego, drugi przy ul. Legionów i trzeci przy ul. Focha. Komisariaty I i II mieszczą się w niedużej odległości od siebie. Mało tego. W sąsiedztwie I Komisariatu znajduje się Komenda Milicji na miasto Grudziądz, która zawsze dysponuje pewną rezerwą stróżów bezpieczeństwa i w nagłych wypadkach może udzielić pomocy. W dodatku kilkaset metrów dalej, bo przy ul. Piłsudskiego, znajduje się Urząd Bezpieczeństwa. Czyli wszystko scentralizowane jest w jednej części miasta. Tymczasem śródmieście pozbawione jest całkowicie siedziby władz bezpieczeństwa.

Od niepamiętnych czasów było tak, że I Komisariat policji znajdował się zawsze w Ratuszu. Szło to całkowicie po linii wymogów oraz interesów bezpieczeństwa obywateli. Być może, że dzisiaj, na skutek zniszczenia Ratusza, było by trudno o locum. W każdym bądź razie w pobliżu Magistratu napewno znalazłby się dom, w którym można by było I Komisariat Milicji umieścić. Zresztą jeśli interes publiczny tego wymaga, to nic łatwiejszego, jak przenieść rodziny cywilne, powiedzmy z ulicy Kościelnej czy Starorynkowej, na ul. Sobieskiego, a w tym czy innym domu ulokować milicję. Są to gmachy państwowe wzgl. miejskie i władze — jeśli zachodzi usprawiedliwiona ku temu potrzeba — mogą nimi dowolnie dysponować, nawet gdy zamieszkałe są przez ludność cywilną.

Podobna, a może jeszcze bardziej paradoksalna sytuacja jest z Komisariatem III.

Komisariat ten działalnością swoją obejmuje Chełmińskie Przedmieście, gdy tymczasem mieści się przy ul. Focha. Zupełnie gdzieindziej. Niech więc coś się wydarzy np. przy ulicy Chełmińskiej, to ile trzeba na to czasu, by dojść do kompetentnego komisariatu. A wiemy przecież, że w wielu wypadkach dosłownie każda minuta decyduje.

Apelujemy więc do właściwych władz, by sprawą racjonalnego rozmieszczenia komisariatów bliżej się zainteresowały. Zdajemy sobie sprawę, że w okresie tworzenia komisariatów milicji były warunki ciężkie, a nawet — można by nazwać — anormalne. Dziś jednak sytuacja przedstawia się całkowicie inaczej. Dziś na każdej płaszczyźnie życia publicznego wracamy do równowagi, to też istniejące jeszcze tu i ówdzie mankamenty musimy usuwać.

Milicja nasza obecnie stoi na wysokości zadania, starajmy się jej zatem pracę pod każdym względem ułatwiać, a nie utrudniać.

Z wokandy sądowej

Wyrokiem sądu tutejszego zostali skazani:

Henryk Karczyński, syn Pawła i Stanisławy z Dąbrowskich, ur. dnia 12. 6. 1929 r. w Grudziądzu, uczeń gimnazjum, zam. w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 28, oskarżony o to, że dnia 22. 10. 1945 zabrał w celu przywłaszczenia z mieszkania na szkodę Kazimierza Zielińskiego gotówkę w kwocie 10.000 zł. Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 257 § 1 k. k. Wyrok brzmi: umieszczenie oskarżonego w zakładzie poprawczym z zawieszeniem tej kary na przeciąg dwóch lat. Od kosztów i opłaty sądowej zwalnia się oskarżonego.

Michał Gronek, kupiec, zam. w Łasinie, pow. Grudziądz, oskarżony o to, że w czasie do 19. 9. 1945 r. w Łasinie nabył od bliżej nieustalonej osoby około ½ kg surowca tytoniowego pochodz. z prywatnego wyrobu w celu dalszej odsprzedaży. Wyrok: 300 zł. grzywny.

Teresa Błaszczyk, kupcowa, zam. w Warlubiu, oskarżona o to, że w czasie do 24. 9. 1945 r. w Bydgoszczy nabyła od bliżej nieustalonej osoby 6 kg surowca tytoniowego, pochodzącego z prywatnego wyrobu. Wyrok brzmi: 1800 zł grzywny.

Julian Chojnacki, kupiec, zamieszkały w Łasinie, oskarżony o to, że w czasie do 31. 8. 1945 r. w Łasinie nabył od bliżej nieustalonej osoby około 1 kg surowca tytoniowego. Wyrok: 300 zł. grzywny.

Jan Bułka, rolnik, zam. w Białośliwiu, pow. Grudziądz, oskarżony o to, że w czasie do dnia 26. 9. 1945 r. w Białośliwiu bez właściwego zezwolenia pędził alkohol (samogon) z zabronionych surowców. Wyrok brzmi: tydzień aresztu i 400 zł. grzywny.

Franciszek Studziński, rolnik zamieszkały w Bursztynowie pow. Grudziądz, oskarżony o to, że w czasie do dnia 28. 9. 1945 r. w Bursztynowie bez właściwego zezwolenia pędził alkohol (samogon). Wyrok brzmi: tydzień aresztu i 4000 zł grzywny.

Józef Maciejewski, kupiec, zam. w Nowem, pow. Świecie, oskarżony o to, że w czasie do 20. 9. 1945 r. w Nowem nabył od bliżej nie ustalonej osoby 200 gr. surowca tytoniowego. Wyrok: 300 zł. grzywny, w razie nieściągalności 100 zł. za dzień.

Wanda Szendzach, zam. w Nowem oskarżona o to, że w czasie do 20. 9. 1945 r. w Nowem nabyła od bliżej nieustalonej osoby 350 gr surowca tytoniowego. Wyrok brzmi: 300 zł. grzywny.

Jerzy Ludkiewicz, kupiec, zam. w Milewku pow. Świecie, oskarżony o to, że w czasie do 20. 9. 1945 r. w Bydgoszczy nabył od bliżej nieustalonej osoby 3 kg surowca tytoniowego. Wyrok: 1200 zł grzywny.

Mieczysław Więcek kowal zam. w Pokrzywnie pow. Grudziądz, oskarżony o to, że w czasie do 5. 9. 1945 r. w Pokrzywnie bez właściwego zezwolenia pędził alkohol z odpadków buraczanych. Wyrok: tydzień aresztu, 1200 zł. grzywny.

Zofia Kemerówna, rolniczka, zam. w Szonowie, oskarżona o to, że w czasie do dnia 11. 10. 1945 r. w Szonowie bez właściwego zezwolenia pędziła alkohol. Wyrok brzmi: tydzień aresztu, 400 zł. grzywny.

Stanisława Koniuta, wdowa, rolniczka zam. w Białochowie, pow. Grudziądz, oskarżona o to, że do dnia 26. 9. 1945 r. w Białochowie bez właściwego zezwolenia pędziła alkohol z otręb. Wyrok: tydzień aresztu, 400 zł. grzywny.

Antoni Michna, rolnik, zam. w Białochowie, oskarżony o to, że w czasie do dnia 26. 9. 1945 r. w Białochowie bez właściwego zezwolenia pędził alkohol (samogon). — Wyrok: tydzień aresztu i 3000 zł. grzywny.

Władysław Podleski, rolnik, zam. w Kobylankach, pow. Grudziądz, oskarżony o to, że do dnia 18. 10. 1945 r. w Kobylankach bez właściwego zezwolenia pędził alkohol z buraków cukrowych. Wyrok brzmi: tydzień aresztu, 4.000 zł. grzywny.

Uwaga renciści.

Ubezpieczalnia Społeczna w Grudziądzu podaje do wiadomości, że na zlecenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zaliczkowa wypłata rent w miesiącu lutym 1946 r. odbędzie się w biurze Ubezpieczalni Społecznej w godzinach urzędowych od 8—12 według następującego podziału:

od A—E w dniu 11. II. 1946
od F—J w dniu 12. II. 1946
od K—Ł w dniu 13. II. 1946
od M—P w dniu 14. II. 1946
od R—S w dniu 15. II. 1946
od T—Z w dniu 16. II. 1946.

Rencista winien przedłożyć dowód tożsamości, a w razie zastępstwa rencisty przez inną osobę upoważnioną do podjęcia renty, należy złożyć zaświadczenie Zarządu Miejskiego — Zarządu Gminnego — stwierdzające, że rencista pozostaje przy życiu.

Ubezpieczalnia Społeczna w Grudziądzu
(—) J. Pigułowski, Dyrektor

Od 1 lutego
polecamy tanie **OBIADY** po złotych 40,-
„Gastronomia"

CENTRA - baterie, latarki, żarówki, igły gramofonowe, aredy. Przedstawicielstwo Zbigniew Malski, Toruń, Król. Jadwigi 7. (111

Grudziądzka Spółdzielnia Spożywców
otwiera
dnia 1 lutego br. w Grudziądzu
przy ulicy Toruńskiej 6
Sklep towarów krótkich
Polecamy po bardzo korzystnych cenach: bieliznę damską i męską, swetry, pończochy, skarpetki i wszelkie inne towary tekstylne.
Członkom udzielamy 5% rabatu.
Prosimy odwiedzić nasz sklep — bez przymusu kupna.

SPRZEDAM jamnika rasow., 1 roczn. Borkówna, Gruta p. Mełno. (129

TAPCZAN sprzed. Kilińskiego 3, m. 2. (128

MOTOR ¼—¾ PS kupię. Nałęczkowski, Wybickiego 6/8. (132

SKLEP kolonialno-spożywczy do odstąpienia. Chełmińska 65. (126

INWALIDZI I CHŁOPCY do rozsprzedaży gazet mogą się zgłosić w Administracji. — Wysoka prowizja.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewidencyjną na nazwisko [illegible] Adamowicz, Legionów 35. (134

z 07886

Drukarnia Pomorska — PPS, Grudziądz, ul. Małogroblowa 2. Telefon [illegible]. Wydawca: [illegible] P. P. S. Grudziądz. Adres Redakcji: Grudziądz, Małogroblowa 2.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 8 zł., dla poszuk. pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe: w tekście 8 zł. za 1 mm jednost., w tekście 15 zł. za 1 mm jednost. Urzędowe, [illegible] 6 zł. za 1 mm jednost. [illegible] i społ. (w tekście) 1 zł. za wyraz. Za [illegible] ogłoszenia nie przyjm. się odpowiedzialności.

Redaguje: Kolegium. Sekretariat czynny [illegible] [illegible]